

Dietrich, Marek

Przemówienie J. M. Rektora Politechniki Warszawskiej prof. dr hab. Marka Dietricha na uroczystości inauguracyjnej roku akademickiego 1994/1995 w Ośrodku Naukowo-Dydaktycznym Politechniki Warszawskiej w Płocku w dniu 4 października 1994 r.

Notatki Płockie 39/4-161, 68-69

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Przemówienie J. M. Rektora Politechniki Warszawskiej prof. dr. hab. Marka Dietricha na uroczystości inauguracji roku akademickiego 1994/1995 w Ośrodku Naukowo-Dydaktycznym Politechniki Warszawskiej w Płocku w dniu 4 października 1994 r.

Szanowni Goście - drodzy koledzy, pracownicy i studenci !

W całym świecie obserwujemy pewien regres edukacji. Społeczeństwa coraz trudniej decydują się na ponoszenie wydatków na kształcenie - w Polsce widzimy to wyraźnie, ale tak jest też w innych krajach Europy i Ameryki. A rezultat?

Już dzisiaj środowiska akademickie, ale nie tylko, również inne światłe grupy społeczne w tym środowiska gospodarcze, biją na alarm - rozwija się współczesny analfabetyzm. Niektórzy szacują, że aż 40 % niby wykształconych społeczeństw to współcześni analfabeci.

Wprawdzie umieją czytać, ale nie rozumieją tego co czytają, umieją pisać, ale nie mają o czym, nie potrafią korzystać, a nawet przystosować się do współczesnej rzeczywistości.

Stanowi to zagrożenie dla podstaw naszej kultury i cywilizacji; stanowi też bezpośrednie zagrożenie dla demokracji. Demokracja wyrasta bowiem z ludzkiej świadomości. Wolne wybory, swoboda wypowiedzi, równość szans to atrybuty demokracji, realne tylko wtedy, gdy społeczeństwo je rozumie i umie z nich korzystać.

Brak przygotowania do demokracji widać wokół nas, w naszym społeczeństwie. To nie tylko efekt wielopokoleniowego braku doświadczenia demokracji, ale też efekt wielu lat zaniedbań w kształceniu, w rozwijaniu świadomości. Jeśli tego nie zmienimy, to perspektywa prawdziwej, dojrzałej demokracji w Polsce pozostanie odległa.

Trzeba o tym mówić właśnie teraz, kiedy tak wiele zmienia się w życiu społecznym. Sytuacja doszła obecnie do takiego stanu, że trzeba poważnie zastanowić się nad zasadniczymi, można powiedzieć konstytucyjnymi podstawami edukacji, edukacji na każdym poziomie. Trzeba wreszcie odpowiedzieć na pytanie czy za edukację młodego pokolenia odpowiedzialne są tylko jednostki, sami zainteresowani, studenci, uczniowie i ich rodzice, czy też współodpowiedzialne jest całe społeczeństwo? A jeśli tak, jaki jest rozkład odpowiedzialności. Z odpowiedzialnością wiąże się prawa, a z prawami obowiązki - kto i jak ma finansować szkolnictwo. Czy tylko sami uczniowie i studenci? Wtedy, ponosząc pełną odpowiedzialność, mają prawo do pełnej decyzji. Czy społeczeństwo w formie podatków zarządzanych przez odpowiednie organa przedstawicielskie - a wtedy ono musi mieć istotny wpływ na edukację. Każde rozwiązanie ma swoje plusy i minusy, różne rozwiązania znane są na świecie.

A u nas? Teoretycznie edukacja na wszystkich poziomach jest bezpłatna, czyli odbywa się na koszt nas wszystkich, na koszt społeczeństwa. W praktyce znaczną część obciążeń i to w sposób często nieformalny a chyba i nielegalny ponoszą sami zainteresowani.

Paradoksalnie - część studentów podejmuje płatne studia zaoczne dlatego, że nie stać ich na bezpłatne studia dzienne.

A przecież naszym obowiązkiem jest zapewnienie młodym pokoleniom dostępu do wiedzy - do prawdziwej nowoczesnej wiedzy.



Rektor Politechniki Warszawskiej prof. dr. hab. Marek Dietrich w towarzystwie prorektora d/s płockiej uczelni prof. dr. hab. inż. Jacka Kubbisy ogłasza otwarcie roku akademickiego 1994/1995.

Sam proces zwiększania liczby studentów, cztery lata temu spontanicznie rozpoczęty przez uczelnie, sprawy nie ułatwi, choć jest czynnikiem bardzo pozytywnym. Nie tylko w ilości sprawa - ważna jest jakość, jakość przekazywanej wiedzy, jakość prezentowanych postaw. A to przy obecnym systemie finansowym szybko ulegnie destrukcji.

Szanowni Państwo!

Na tym tle jakże optymistycznie nastroja myśl rozwinienia kształcenia tu w Płocku, podjęta przez społeczeństwo i władze płockie, propozycja poszerzenia oferty edukacyjnej, ułatwienia płockiej i okolicznej młodzieży dostępu do wiedzy tu, na miejscu. Cieszę się z tego bardzo - wszyscy przyczynimy się do jej realizacji.

Nasza uczelnia, Politechnika Warszawska, może podjąć wyzwanie - myślę, że ma ku temu warunki. Możemy przygotować ofertę kształcenia w dziedzinie nauk społecznych, ewentualnie nauk humanistycznych.

Zrobimy to, ale zrobimy to rozsądnie, tak żeby nikogo nie łudzić, nie rozczarować. Zdajemy sobie sprawę jakie środki są ku temu potrzebne. Musi być jednak ku temu wyraźna wola społeczeństwa i jednoznaczna decyzja władz Płocka a w konsekwencji pełne współdziałanie, współodpowiedzialność.

Wiemy jakie są możliwości kadrowe, lokalowe i finansowe nie tylko naszej uczelni. Problemy finansowe mogą być rozwiązane przez władze. Najtrudniejszy, krytyczny problem stanowi kadra nauczająca i prowadząca badania. Od możliwości stałego zatrudnienia w Płocku kadry prawdziwych uczonych, dobrych nauczycieli akademickich, zależy powodzenie całego przedsięwzięcia.

Wszyscy musimy zdawać sobie sprawę, że uruchomienie poważnej uczelni akademickiej, to lat dwadzieścia, a uruchamianie nowego kierunku kształcenia, to lat kilka. W naszym przypadku najbardziej realne jest chyba uruchomienie studiów w zakresie szeroko pojętej ekonomiki, z elementami biznesu, marketingu, zarządzania, prawa, a może i pedagogiki, choć widać też inne możliwości. Najpierw na poziomie licencjackim, z zapewnieniem absolwentom kontynuowania studiów magisterskich u nas w Warszawie, a także w innych renomowanych uczelniach. Potem, można będzie tu w Płocku uruchomić studia magisterskie, a wreszcie doktoranckie.

Można zapytać co studia humanistyczne czy ekonomiczne mają wspólnego z Politechniką - otóż wiele. Po pierwsze na naszej uczelni, chyba od początku jej istnienia jest wydział architektury - bliżej związany ze sztuką niż z techniką, ale dla obu dziedzin bardzo potrzebny. Są Instytuty Matematyki i Fizyki kształcące w dziedzinie nauk ścisłych, nie technicznych. Wreszcie od trzech lat działa międzynarodowa szkoła biznesu, prawdziwie międzynarodowa, bo prowadzona wspólnie przez naszą Politechnikę i trzy czołowe uczelnie europejskie - z Londynu, Paryża i Bergen.

Wykłady są prowadzone przez międzynarodowe grono profesorów, program studiów jest ustalany przez

międzynarodową radę naukową, a dyplom odpowiada standardom europejskim.

Także na wielu wydziałach, można powiedzieć technicznych, kształcą się w kierunku ekonomiki, zarządzania i biznesu.

A po drugie - tendencją światową jest integracja nauki i od lat uczelnie techniczne w tym uczestniczą. W Ecole Polytechnique w Paryżu, nie kształcą się tylko inżynierów. To jest jedna z Grand Ecole do której można się dostać po wszystkich studiach uniwersyteckich.

Słynny Massachusetts Institute of Technology jest nazywany wylęgarnią noblistów, a przecież nie ma nagrody Nobla za osiągnięcia techniczne. W Niemczech uniwersytety techniczne, czy też Technische Hochschule mają wydziały humanistyczne, medyczne i oczywiście społeczne. Rektorem Technische Hochschule w Darmstadt, jednej z najlepszych uczelni niemieckich jest profesor historii. Nazwa uczelni wynika z tradycji, jakże ważnej dla szkoły i odnosi się do pewnego ukiepunkowania szkoły.

Płock to stary gród, od lat promieniujący myślą i wiedzą - powinna tu działać uczelnia akademicka o szerokim profilu. Filia Politechniki może być, przynajmniej przez jakiś czas taką uczelnią. Tylko my mamy warunki do szybkiej realizacji takiego zamierzenia. Ale będzie to wymagało od nas, od kadry nauczycielskiej, kierownictwa i administracji, tak Filii w Płocku, jak i całej uczelni znacznego wysiłku, przełamywania uprzedzeń i postaw konserwatywnych.

Jak już mówiłem, możemy się tego podjąć, ale pod warunkiem pełnego zaangażowania się społeczeństwa i władz Płocka.

Na zakończenie chciałbym się zwrócić do was drodzy studenci. Wczoraj w Warszawie został wręczony sto pięćdziesiątych tysięcy indeks naszej uczelni. Sto pięćdziesiąt tysięcy młodych ludzi, naszych rodaków, w naszej Uczelni uzyskało, tak jak wy dzisiaj dostęp do wiedzy. Ta ogromna armia ludzi, światłych, dobrych specjalistów, z pokolenia na pokolenie, wносиła wkład w nasze państwo i społeczeństwo. Złożyły się na to osiągnięcia ludzi wielkich, o których mówili i mówią współcześni, ale także praca zwykłych obywateli, którzy rzetelnie wykonywali swoje obowiązki, również w czasach trudnych, nawet ekstremalnie trudnych. Te sto pięćdziesiąt tysięcy indeksów to powód do prawdziwej dumy dla naszej uczelni, a dla was zaczynających swoją akademicką drogę to gwarancja, że tu otrzymacie tak jak wasi poprzednicy nie tylko dobre wykształcenie, ale też znajdziecie dobre wzory rzetelnych obywatelskich, patriotycznych postaw. Staniecie się niedługo członkami ogromnej rodziny naszych absolwentów. Życzę wam tego, życzę z całego serca.